

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłać się 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz gąbmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chęrczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depeche

„Słowa Polskiego“.

Ex-minister Bacquehem.

Wiedeń, 15 sierpnia. Były minister margr. Bacquehem mianowany został prezydentem senatu trybunału administracyjnego.

Realisci czescy przeciw Młodoczechom.

Praga, 15 sierpnia. Z powodu artykułu *Narod. Listów*, które odrzuciły projekt wyeliminowania obstrukcji dla spraw ustawodawczych ekonomicznej natury — zwraca się organ realistów *Czas* bardzo gwałtownie przeciw Młodoczechom, podnosząc, że redaktorowie *N. Listów* są chyba ślepi, jeśli nie widzą, jak bardzo obecna sytuacja polityczna podcina siły ekonomiczne Czech. Zamiast przy każdej sposobności akcentować tę sprawę, Młodoczesi przyrzekają p. Koerberowi, że dopiero wówczas przystąpią do pracy nad ekonomicznym rozwojem swego kraju, jeśli mu się uda konstrukcja ustaw językowych, w myśl projektu p. Pacaka. Prędzej, czy później przekona się opinia publiczna w Czechach, jak a lamparterya i bezhołowie panują u przodowników narodu, którzy już od 10 lat zahypnotyzowani są sprawą językową.

900-lecie katolicyzmu na Węgrzech.

Ostrzyhom, (Gran) 15 sierpnia. Wczoraj rozpoczęły się uroczystości z powodu 9 wiekowego jubileuszu powstania kościoła katolickiego na Węgrzech. W uroczystościach tych, w których cesarz reprezentuje arcyksiążę Fryderyk, biorą także udział ministrowie.

Królowa-wdowa w Wenecyi.

Rzym, 15 sierpnia. Królowa-wdowa odjechała do Wenecyi; na dworzec odprowadziła ją para królewska.

Głód i cholera w Indyach.

Kolonia, 15 sierpnia. *Koelnische Zeitung* donosi, że w Indyach zaczyna się znowu szerzyć głód w bardzo dotkliwy sposób. Głodowi towarzyszy cholera.

Obecnie w Bombaju umiera dziennie do 300 ludzi na cholere. W Pendshab do dnia 7 lipca zachorowało na cholere ogółem 15.702 ludzi, z tego zmarło 8312.

Cholera pojawiać się zaczyna w coraz to nowych okolicach. We wielu fabrykach zastanowiono nawet ruch wskutek cholery. Około 30.000 ludzi zostało obecnie bez chleba.

Francuska Rada gabinetowa.

Paryż, 15 sierpnia. Rada ministrów zajmowała się wczoraj rozdzielaniem dyplomów honorowych i nagród, przyrzecem 5 wielkich dyplomów przyznano austriackim wystawcom.

Kurtoazya.

Paryż, 15 sierpnia. Z powodu katastrofy, jaka spotkała łódź torpedową „Framée“, poseł niemiecki w Paryżu, ks. Münster, oraz poseł angielski Monson, wyrazili rządowi francuskiemu współczucie Niemiec i Anglii.

Wspólnik królobójcy.

Rzym, 15 sierpnia. Wedle doniesienia dzienników, aresztowano w miejscowości Tufo, prowincya Avellino, pewne indywidualum w ubraniu księdza, przy którym znaleziono listy francuskie i angielskie oraz fałszywy paszport. Jak mówią, był aresztowany towarzyszem królobójcy Bresciego, za którym policya czyniła poszukiwania.

Wojna z Chinami.

Londyn, 15 sierpnia. Oświadczają w japońskich kołach dyplomatycznych, że wobec stanowiska zajętego przez Anglików w dolinie Jankse, oraz przez Rosyan w Ninczwang nie byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdyby i inne mocarstwa na własną rękę także w innych prowincjach Chin, podobne kroki przedsięwzięły. Taka akcja jednak, która ma na celu tylko własny interes może pociągnąć za sobą niemiłe następstwa.

Paryż, 15 sierpnia. Na radzie gabinetowej w pałacu elizejskim, podał Delcassé do wiadomości telegram od konsula w Szangaju, donoszący, że

w tem mieście panuje obecnie spokój, wszelkie jednak środki ostrożności są zarządzone, aby w danym razie francuska kolonia była zabezpieczoną.

Londyn, 15 sierpnia. Telegram z Taku z d. 8 b. m. donosi, że dowódcy wojsk sprzymierzonych po zdobyciu Yangtsekiangu postanowili marsz na Pekin dalej prowadzić. Inny telegram donosi, że korpus ekspedycyjny znajduje się już w oddaleniu 25 kilometrów od Pekinu.

Berlin, 15 sierpnia. Biuro Wolfa donosi, że krążowniki „Schwalbe“ i „Seeadler“ otrzymały rozkaz wypłynięcia do portu w Szangaju.

Biuro Wolfa donosi z Tientsinu 8 sierpnia: koło Yang-tsin (stacya za Pekinem): Chińczycy pilnowali tylko kolei żelaznej i po słabym oporze cofnęli się do Hsi-ku.

Petersburg, 15 sierpnia. Z Pekinu nadeszło doniesienie, że w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia Chińczycy rozpoczęli na nowo bombardowanie poselstw. Cudzoziemcy byli zaopatrzeni w żywność tylko do 8 sierpnia.

Petersburg, 15 sierpnia. O organizacji wojsk syberyjskich donoszą, że wszystkie tam znajdujące się wojska tworzyć będą razem 3 korpusy. Jeden korpus wojsk lądowych będzie nowo uformowany.

Szangaj, 15 sierpnia. Biuro Reutersa donosi: Sobotnia eksplozja w tut. chińskim magazynie prochowym nie ma większego znaczenia; ofiar w ludziach nie było żadnych.

Haaga, 15 sierpnia. Poseł holenderski w Pekinie donosi szyfrowaną depeszą, że wszyscy Holendrzy w Pekinie są w dobrym zdrowiu.

Petersburg, 15 sierpnia. Według nadesłanych tutaj wiadomości, pod Moche ukazały się bandy chińskie, wskutek czego załoga w Pokrówec została wzmocniona. W Mongolii nastąpiła koncentracja wojsk wzdłuż rosyjskiej granicy. Załogi strażnicze znacznie powiększono.

Paryż, 15 sierpnia. Minister Delcasse w swej odpowiedzi posłowi w Pekinie, wyraził uznanie austriackim żołnierzom za obronę gmachu poselstwa francuskiego.

Morderstwo polityczne.

Bukareszt, 15. sierpnia. Śledztwo w sprawie zamordowania profesora Michailcanu przez bułgarskiego macedończyka Dymitrowa, które znacznie już postąpiło, zdaje się stwierdzać coraz dowodniej wspólnie komitetu macedońskiego mającego swą siedzibę w Sofii.

Zatarg rumunsko-bułgarski.

Londyn, 15 sierpnia. Wiedeński korespondent *Timesa* dowiaduje się, że zachodzi obawa poważnego konfliktu pomiędzy Rumunią a Bułgarią, a to w następstwie agitacji bułgarsko-macedońskiego komitetu. Wśród aresztowanych z powodu ostatniego mordu w Bukareszcie, znajduje się dziennikarz Kozakow, u którego znaleziono listy bardzo kompromitujące bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych.

Rząd rumunski żąda od rządu sofijskiego podjęcia energicznych kroków dla stłumienia agitacji macedońskiej.

Austriacki głos półurzędowy o wypadkach w Serbii.

Wiedeń, 15 sierpnia. *Fremdenblatt*, omawiając ostatnie wypadki w Serbii zaznacza, że Austro-Węgry pragnęły i pragną zawsze utrzymania w krajach bałkańskich *status quo* i unikania wszelkiego mieszania się w ich sprawy wewnętrzne. W tej mierze polityka monarchii zgodną jest z polityką Rosyi. Obecnie tak samo nikt nie ma prawa mówić o porażce Austro-Węgiek w Serbii, jak podczas głośnego procesu o zdradę stanu o porażce Rosyi.

Polityka Austro-Węgiek w Serbii nie jest zawisłą od wewnętrznych stosunków w tym kraju, lecz rozstrzyga o niej geograficzne położenie królestwa i ekonomiczne jego stosunki do monarchii. Pragnąc gorąco należy, aby raz przecie już zaprzestano przy ocenianiu wypadków na półwyspie Bałkańskim mówić bezustannie o przeciwieństwie interesów między monarchią Habsburgską a Rosyą. Ta zgodność zapatrywań austro-rosyjska, jaka znalazła wyraz w identycznych notach z 29 kwiet. 1897 nie doznała od owego czasu żadnej zmiany i jest obecnie, jak dotychczas niezawodną rękojmią utrzymania dobrego porozumienia pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą.

Emir Afganistanu zbroi się.

Londyn, 15 sierpnia. Z Lahore donoszą, że emir afganstański mobilizuje piechotę i artylerję i zamierza posunąć się ku granicy rosyjskiej.

Wojska sprzymierzone zbliżają się do Pekinu.

Londyn, 15 sierpnia. Donoszą tu z Waszyngtonu, że w tamtejszym ministerstwie wojny sądzą, iż wojska sprzymierzone w sobotę lub niedzielę zaatakują Pekin ze wschodu i południa i wejdą do miasta.

Złożenie mandatu.

Wiedeń, 15 sierpnia. Poseł hr. Ghon oświadczył, że złoży swój mandat.

Swoboda słowa.

Pilzno, 15 sierpnia. *Pilzno. Listy* donoszą, że organa rządowe otrzymały nakaz, aby na zgromadzeniach ludowych pozwolono mowcom zabierać głos bez przeszkody, nawet wówczas, gdyby ostro atakowali rząd. Dopiero wtedy należy przerwać mowę, lub rozwiązać zgromadzenie, gdyby władza dopuściła się w mowie obrazy majestatu.

Międzynarodowa banda fałszerzy monet.

Budapeszt, 15 sierpnia. W gminie Jarak wyłapano bandę fałszerzy monet, złożoną z 6 osób. Na czele jej stał malarz Sperio. Do bandy należeli: jeden Anglik, jeden Rumun, jeden Niemiec i jeden Czech. Wyrabiali oni monety papierowe i srebrne wszystkich państw.

Stan zasiewów.

Budapeszt, 15 sierpnia. O stanie zasiewów po dzień 10 b. m. wydano następujące urzędowe sprawozdanie: Deszcze w dniach ostatnich oddziały korzystnie na rozwój winnic. Miócenie zboża już się rozpoczęło. Pod względem ilościowym oraz jakościowym, tegoroczne zboże jest nieco słabsze niż w roku zeszłym. Pszenica przecięciowo prawie średnia, inne gatunki zboża przecięciowo słabo średnie. Kukurydza i buraki cukrowe poprawiły się. To samo da się powiedzieć także o winnicach. Zbiór owoców zapowiada słabo średni rezultat.

Wiedeń, 15 sierpnia. Przybył tu prezes Koła polskiego p. Jaworski.

Wiedeń, 15 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza; Cesarz nadał starszemu inspektorowi przemysłowemu we Lwowie Arnulfowi Nawratilowi tytuł i charakter radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 15 sierpnia. Generalny komisarz austriacki dla wystawy paryskiej, szef sekcyjny Exner, ustąpił ze stanowiska dyrektora wiedeńskiego muzeum techniczno-przemysłowego.

Brunszwik, 15 sierpnia. Zmarł tu znany estetyk, dyrektor muzealny dr. Herman Riegel.

Kassel, 15 sierpnia. Umarł tu popularny autor fars Karol Laufs.

Z letnich siedzib.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Maryówka (koło Lwowa) 14 sierpnia.

Są ludzie, o których się mówi, że lepszymi są, niż opinia, jakiej zażywają. To samo śmiało powie o tutejszem sanatorium każdy uprzedzony niekorzystnie przez licznych lwowskich krytyków, jeżeli choć krótko tu zabawi.

Z bieżącym sezonem rozpoczęła się dla „Maryówki“ nowa era. Obecni właściciele (inżynier Richtman i lekarz dr. Zakrzewski) objawszy zakład na własną r. b. już w tak krótkim czasie zdołali energicznymi zarządzeniami i rozumnie inwestycjami usunąć niejedną niedogodność i mają szczerą chęć pracować dalej nad rozwojem zakładu. Zadanie to ułatwi im w wysokim stopniu położenie sanatorium.

Trafnie jeden z kuracuszów, który zna wybornie Alpy i Karpaty, a przebywał długie lata na Bukowinie, nazwał okolicę „Maryówki“ „Szwajcaryą lwowską“. Ciągące się od rogatki Łyczakowskiej w kierunku do Winnik po obu stronach gościńca leśnego wzgórze, przypominają karpacie i alpejskie okolice, a wycieczki na „Czartowską skałę“, do „Doliny Heleny“ (Helenenthal) i do Winnik, bliskie i nieutrudzające po wybornie utrzymanych ścieżkach, nastrożają wiele pięknych widoków, godnych pendzla malarza lub przynajmniej aparatu fotografa. W dniu mniej pogodnym (w bieżącym sezonie dość rzadkie)

przechadzka po krytych chodnikach i werandach, pobyt w pięknym saloniku, skąd rozbrzmiewają pod dotknięciem palców uroczych kuracyszek dźwięki fortepianu; amatorom wiścika nie zabraknie też nigdy partnerów.

Jeżeli się do tego doda eleganckie mieszkanie, doskonałą kuchnię, niezmierną opiekę lekarską i postępowe urządzenia lecznicze, widzimy, że pobyt tu jest nie tylko przyjemny, ale i dla zdrowia pożyteczny. Powinny więc zniknąć uprzedzenia, wywołane błędami poprzedniego zarządu, a panujące jeszcze zawsze we Lwowie ku niemałemu zdziwieniu tych, którzy pobyt w Maryówce są bez przesady zachwyceni. Pozwalam sobie z listy zakładowej wymienić niektóre osoby, które tu przebywały lub przebywają. Z duchowieństwa: O. Letus Olszewski, ks. dr. Sarnicki, O. Spolski ze Lwowa, ks. Czyżowski (Sokolniki), ks. Czajkowski z Samborskiego.

Z poza Galicji: Koziello-Paklewscy (Litwa), Sokolnicki (Wołyń), Milowicz (Królestwo), Eissler Otto (Wiedeń); z kraju pp. Kownacka (z Sokalskiego), M. Bielska (Lipnik), br. Wasilko i Torosiewiczowie (Słoboda rungurska), Aslanowie (Matyjowce), Pożniakowa z córką (z Zbaraskiego), Pentschertowa, dr. Czykalukowie, Gromniccy, Grywanowicz (Tarnopol); prokurator Zakrzewski, Topolniccy (Sambor); prokurator skarbu radea dworu dr. Koru z rodziną; pani Podolska, Raszowska (Sanockie); pp. Arberbanerowa, Bałabanowa, Boberska, Dawidowska, Konopacka, Astrożyńska, prof. Zuberowa (Lwów); dyr. Zwierkowski, prezydent Paślowski, lekarz dr. Szydłowski, adw. Obmiński (Lwów).

Zaznaczamy w końcu, że konserwacja rządowego gościńca do Winnik, spowoduje zupełne może zniszczenie uroczej „Czartowskiej skały“ (414 m. nad pow. morza), bo do tych robót wybiera się stamtąd (nawiasem mówiąc bardzo lichy i nienadający się na drogi kamień). Jestto bezsprzecznie c. k. wandalizm, który chyba tylko w potulnej Galicji cierpiący być może.

Jeden z kuracyszów.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Dzwony z Corneville“, operka w 4 aktach Planqueta.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 14° R.

Następny numer Słowa Polskiego wyjdzie, z powodu dzisiejszego święta, jutro rano.

Odezwa. Dnia 18 sierpnia br. obchodzić będzie Jego Ces. Król. Apostolska Mość, najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król Franciszek Józef I. siedmiesiątą rocznicę urodzin.

W żywej i niewygasłej pamięci tkwią w sercach naszych radosne chwile pobytu we Lwowie w ubiegłych latach Jego Ces. i Król. Apostol. Mości. Najdostojniejszego Monarchy, który Swoją dobrocią, łaskawością i licznymi dobrodziejstwami wzniecił gorące uczucia miłości w sercach narodu polskiego, mieszkańców kraju i miasta naszego.

W dniu obchodu siedmiesiątej rocznicy urodzin nadarza się nam ponownie sposobność okazania Najdostojniejszemu Jubilatowi, ukochanemu Ojcu i Panu, jak serdeczną miłością, najwyższą czcią i wdzięcznością przejęty jest cały kraj, a w szczególności miasto nasze dla Jego osoby.

Pragnienie to odczuwa dziś ogół mieszkańców kraju i grodu naszego, a jest ono tak silne, tak serdeczne i gorące, że byłoby zbyt szczerze zachęcać P. T. mieszkańców do objawienia tych uczuć, jakimi pierś każdego jest przejęta.

Wobec tego Rada król. stół. miasta Lwowa, pragnąc zaznaczyć w sposób godny uczucia wierności, hołdu i czci dla Najdostojniejszej osoby Jubilata, uprasza uprzejmie wszystkich P. T. mieszkańców miasta, aby w sobotę dnia 18 sierpnia br. raczyli:

a) ozdobić odświętnie domy;

b) wziąć udział w uroczystych nabożeństwach, które się odbędą w kościele archikatedralnym obrz. łacińskiego, ormiańskiego i grecko-katolickiego o godzinie 9 rano; zaś w kościele ewangelickim, oraz w świątyni izraelskiej o godzinie 10 rano.

c) wieczorem tego dnia oświetlić okna swych mieszkań w sposób, jak na stolicy kraju przystoi.

Z prezydium magistratu król. stół. miasta.

Michalski, wiceprezydent miasta.

Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował kancelistami sądowymi: zastępcę profesora gimnazjalnego Szymona Dozorcowa w Jarosławiu dla Solotwiny, pomocników kancelaryjnych Władysława Lisowskiego w Gródku dla Wisniowczyka i Henryka Dawida Chalza w Husiatynie dla Lutowskiego, wreszcie dyktaryusza sądownego Emanuela Weingartena w Złoczowie dla Cieszanowa. — Wyższy sąd krajowy we Lwowie przeniósł kancelistę Onufrego Hulejuka z Podwołoczysk do Rożniatowa.

Znak czasu. Niezwykle charakterystyczną nominację zamieszczamy dziś w rubryce: „Mianowania“. Oto, suplent gimnazjalny, a więc człowiek, który ma

ukończone studia uniwersyteckie otrzymał posadę... kauceelista sądowego, tj. taką, na jaką podają się zazwyczaj wysłużeni feldwebel.

Bez komentarzy!

Na niedzielną wycieczkę do Tuchli sprzedaje bilety po 2 korony księgarnia Altenberga (plac Maryacki) oraz komitet w gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Krasickich do piątku wieczór. I tym razem zabezpieczył komitet uczestnikom wycieczki, obiady, w pierwszym rzędzie jednak tym, którzy już przedtem zaopatrzą się w kupony obiadowe po 80 ct.

By zapobiedz zamieszaniu i trudnościom w wydawaniu obiadow w Tuchli zarządzono, że kupony i miejsca przy stołach będą numerowane tak, że służba wydawać będzie obiady w porządku arytmetycznym według numerów.

Dopiero gdy właściciele kuponów będą zaspokojeni, restauracya wydawać będzie w miarę pozostałych zapasów obiady i innym uczestnikom wycieczki.

Prezydent sądu wyższego p. Tchorznicki wyjechał za 6-tygodniowym urlopem; zastępywać go będzie wiceprezydent p. Dylewski, który właśnie z urlopu powrócił.

Przejechanie dziecka. Przy ul. Bernsteina przejechał wczoraj jakiś woźnica 8-letniego syna grajzelnika, nazwiskiem Friedmann. Koń wybił małemu 3 zęby i potłukł go kopytami. Policya pociągnie rodziców do odpowiedzialności za brak dozoru.

Przerwa ruchu. Elektryka skrewiła wczoraj o godz. 10 wieczorem przy ul. Hetmańskiej. Rozpoczęto tam wymieniać wybieganą szynę i zerwano w tym celu bruk. Wóz nr. 21, powracający po zerwaniu bruku z ul. św. Zofii, wyskoczył z szyn, co wstrzymało ruch wozów na blisko godzinę. Po ustawieniu wozu nr. 21, każdy wóz, powracający z parku, konwojowali ślusarze przez zniszczone szyny za pomocą dźwigara.

Najwyższą nagrodę, t. zw. „prix du ministere“ na konkursie urządzonym przez szkołę sztuk dekoracyjnych w Paryżu, za wór do witrażu dla Towarzystwa ogrodniczego, otrzymał Polak, artysta malarz-dekorator, p. Bronisław Maruszewski.

Krowa pokaleczyła ciężko włościankę z Zawadowa, Annę Motylewską, raniąc ją głęboko rogami. Letnicy z Brzuchowie odesłali ją do Towarzystwa ratunkowego, skąd po opatrzeniu przewieziono ją do szpitala.

Pobicie. Towarzystwo ratunkowe odwiozło wczoraj do szpitala Józefa Bayera, zamieszkałego przy ul. Króla Jana III. pod l. 79. Bayera pobił jeden z sąsiadów, sportowy gołębiarz za to, iż wylapywał mu gołębie, wabiąc je do swego dymnika.

Anarchista we Lwowie? Opowiadają sobie, iż ktoś spotkał przy ul. Pańskiej człowieka, w wieku około lat 40, ubranego w ciemno-szary garnitur marynarkowy, bruneta bez brody, o wybitnym typie włoskim, który zastąpiwszy owemu ktosiowi drogę, zażądał łamaną niemiecką informację co do Jasia.

Dalej opowiadać miał nieznanego cudzoziemiec w języku francuskim, iż wraca z kongresu prasy w Paryżu i udaje się do brata nauczyciela w Jasie.

Wreszcie prosić miał o pożyczkę kilku zł., oraz o adres owego „ktosia“, aby mógł odesłać z Jasia dług swój. Ów „ktos“ nie okazał się chętnym zadośćuczynić prośbie i odesłał cudzoziemca do prezydium miasta, na co rzekomy anarchista machnął ręką i odszedł w kierunku rogatki Stryjskiej.

Tak sobie opowiadano.

„Wzorowy“ panuje porządek na naszych plantacyjnych miejskich. Nawet w Śródmieściu, bo na Wałach Hetmańskich, nianki, karmiąc dzieciaki, wylegują się w biały dzień na gazonach, po których dzieci i ulicznicy harcują i niszczą odrobinę zieleni.

Nie ma ni policyanta, ani dozorcę miejskiego, który przeciw jest od tego, aby dozorował.

Wszystkie słupki żelazne mają odłamane główne, nieporządek na całej linii, u publiczności ani krzty poszanowania dobra publicznego, a odnośne władze się o to nie troszczą.

Otrucie. Wczoraj po południu otrula się rozczynem fosforu 56 lat licząca żona cieśli zamieszkałego za rogatką Zamarstynowską, nazwiskiem Rozalia Hausman. Mieszkańcy domku, znając Rozalię jako nalogową, oddającą się trunkowi, pijaczkę styszeli już po południu jęki z zapartej izby, sądząc jednak, iż jest, jak zwykle, nietrzeźwą, w obawie awantury nie dobijali się do mieszkania.

Dopiero mąż otrutej powróciwszy wieczorem z roboty, wyważył drzwi mieszkania i wezwał Towarzystwo ratunkowe, które po wypłukaniu pompą żołądka, odwiozło nieprzytomną do szpitala.

Balon. Z Brodów donoszą, że nad granicą rosyjską w Markopolu, spadł wczoraj wojskowy balon „Recher“ z oficerami Powołnym i Weissem.

W Berlinie zmarł onegdaj jeden z najgłośniejszych w swoim czasie śpiewaków operowych Fr. Betz, doskonały wykonawca partyj Wagnerowskich.

Znaleziono na szkarpiach wisiołek złoty do zegarka. Odebrać można w szkole głuchoniemych ul. Kotlarska l. 10.

Żelazna korona Longobardów, którą przeniesiono do Rzymu na uroczysty pogrzeb króla Humberta, jest jedną z najstarszych i najcenniejszych pamiątek historycznych, jakie się we Włoszech znajdują. Jest

ona wykonana w kształcie rzeszotka; nazywa się „żelazną“, ponieważ wewnątrz niej znajduje się wązka opaska żelazna. Korona składa się ze sześciu kawałków (każdy ze sprzączkami), które można ściągać lub rozsuwać odpowiednio do wielkości głowy; te luźne części spaja wspomnianą opaskę żelazną, która, jak tradycya głosi, jest wykonana z jednego z gwoździ, którymi Zbawiciel był przybity do krzyża.

Prócz korony rzymskiej i akwizgrańskiej, musieli się cesarze niemieccy, przybywający do Włoch, koronować żelazną koroną w Monzy albo w Medyolanie; działo się to od wieku IX do XIV, to jest Berenariusza aż do Karola IV (od roku 888 do 1356). Korona ta z krótkimi przerwami była po wsze czasy przechowywana w Monzy. Dumny Napoleon, ogłosiwszy się królem Włoch, włożył na swe skronie d. 26 maja 1805 roku koronę żelazną w Medyolanie. W dziesięć dni później ustanowił Napoleon order korony żelaznej, wygasły w roku 1815; w dwa lata później, d. 12 lutego 1816 roku wznowił ten order cesarz Franciszek I. Order ów jest po dziś dzień jednym z orderów austriackich i zajmuje piątą z rzędu miejsce, to jest po orderze Leopolda.

W roku 1838 korona żelazna spoczęła na głowie cesarza Ferdynanda I, jako króla lombardzko-niemieckiego; w 11 lat później przewiózł ją Radecki do Wiednia, gdzie pozostawała do roku 1866; w październiku tegoż roku przewieziono ją napowrót do Monzy, gdzie się znajduje w bazylice świętego Jana Chrzciciela.

Na wywiezienie korony na pogrzeb Humberta I. potrzeba było osobnego dekretu królewskiego i zezwolenia kardynała Ferrari. Akt przeniesienia korony żelaznej z bazyliki do pałacu królewskiego odbył się z wielką uroczystością, w obecności uctaryusza królewskiego i świadków, przy asystencji wojskowej. Koronie towarzyszy bezustannie straż honorowa, przywdziana w uniformy kroju z czasów średniowiecznych; straż ta asystowała koronie w pałacu królewskim, a później podczas przejazdu do Rzymu. Po uroczystościach pogrzebowych została *Corona di ferro* natychmiast przewieziona do Monzy, jak tego wymaga ustawa.

Najslawniejszy toreador hiszpański, Rafael Molino, przewany „Lagartijo“ (jaszczurka), zmarł po długiej chorobie w swem mieście rodzinnem, Kordowie, pogrążając w żalobie kraj cały; Hiszpanie bowiem uważają śmierć głośnego toreadora za nieszczęście narodowe. W pogrzebie uczestniczyło całe miasto ze wszystkimi władzami, od burmistrza do gubernatora wojskowego. Rafael Molina dożył lat 59, pochodził z rodziny toreadorów i karierę swoją rozpoczął w dziesiątym roku życia; niewielkiego wzrostu, przydomek „jaszczurki“ zawdzięcza swjej zwinności. W r. 1893 wycofał się z areny jako wielki bogacz, a w ciągu kariery swojej brał udział w 1632 walkach, zabił 4687 byków i otrzymał liczne rany. Zmarły toreador odznaczał się wielką dobroczynnością, tak, że nazywano go „opatrznością Kordowy“. Wspiera stale liczne ubogie rodziny, przytem płacił komorne za niejednego biedaka, wysyłał chorych do kąpieli, dawał ubogim dziewczętom posagi i wykupywał od wojska tylu młodych ludzi, że pewien wyższy oficer rzekł kiedyś: „Gdyby utworzono armię z wykupionych przez Rafaela młodzieńców, można by z łatwością podbić świat cały“.

Nowa roślina pastewna. Konsulowie amerykańscy dają bardzo szczegółowe wskazówki o ruchu na polu handlu, przemysłu i rolnictwa w krajach, w których są akredytowani. Z tych wskazówek zdają sprawozdania odnośnie ministerstwa. W jednym z takich sprawozdań sekretaryatu rolnictwa znajdują się następujące wiadomości. Oto podobnie wielkie daje korzyści uprawa rośliny pastewnej zw. *Poligonum Sahalinense*, pochodzącej z wyspy Sachalin. Roślina ta, we Francji od kilku lat zaprowadzona, daje w 3 zbiorach około 4.000 ctr. z morga zielonej wybornej paszy, którą zarówno bydło, jak i konie chętnie jedzą. A ponieważ próby wykazały, że znosi każdy klimat, pewno z pożytkiem dałaby się u nas zaprowadzić. *Poligonum S.* wyrasta aż do 10 stóp wysokości. Łodygę jej okrywają liście gładkie 12 cali długie, a 8 szerokie. Sadzi się odcinki, a potem już odrasta z korzenia. Na 200 ctr. z akra zielonej paszy, zawiera 19% azotu i 4% materij tłustych, a więc przewyższa koniczynę o 3% co do pierwszych, a 1% co do drugich. Wartoby wykonać próbę.

Pojedynek narzeczonych. Z Parmy we Włoszech dochodzi seznacyna iście wiadomość. Między dwójgim narzeczonych odbył się pojedynek. Narzeczona Irma Gaudenzi posprzeczala się siliwie z powodu zazdrości, z narzeczonym swym Cavali. Podczas sprzeczki narzeczeni jednocześnie chwycili za sztylety. Po zaciętej walce padli oboje bez życia.

Do nabycia w Administracyi *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszułmi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siskierzanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Na sezon wiosenny i letni

w wielkim wyborze poleca

Materje wełniane, Batysty, Zephiru
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki l. 8.

Z Nowego Jorku telegrafują, że dnia 12 b. m. wystawiono stamtąd do Londynu 3,250.000 dolarów w zlocia.

Żniwa w Północnej Ameryce. Według telegrafowanego onegdaj do Europy miesięcznego sprawozdania o żniwach w Stanach Zjedn. wynosi stan przeciętny bułwy 76, kukurydzy 87·5, pszenicy jarej 56·4, a owsa 85.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We czwartek 16 bm.: „Noc w Wenecji“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek 17 bm. pierwsze przedstawienie artystów dramatu po powrocie z Kryniczy: „Lygia“, sensacyjna sztuka w 5 aktach (z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona) przez James Barretta.

W sobotę 18 bm.: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

W niedzielę 19 b. m.: „Biedna dziewczyna“, krotchwila w 5 aktach Landau i Krenna, po raz ostatni z p. Myszowskiem w roli Mukiego.

Konkurs ogłasza państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie na posadę asystenta dla rysunków zawodowych i budowlanych. Do posady tej, która nadana będzie na przeciąg lat dwóch, przywiązana jest roczna remuneracja w wysokości 1200 koron. Od kandydatów wymaga się ukończonych studiów politechnicznych na wydziale budownictwa. Podania wnoszą należy do Dyrekcji państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie najpóźniej do dnia 31 sierpnia b. r.

Tanie łaźnie.

Główną podwaliną zdrowia człowieka, jest wedle wskazówek higieny jak najtroskliwsze utrzymywanie w czystości ciała ludzkiego. Nadzwyczaj dodatni wpływ na organizm ludzki wywierają częste kąpiele, szczególnie podczas ciepła i upałów letnich, gdy spoconego ciała czepia się kurz wraz z milionami mikrobow. Mieszkańcy miast, położonych nad rzekami, korzystają naturalnie ze zdrowych i bezpłatnych kąpiele; miasta zaś, które nie mają rzeki w pobliżu, starają się brak ten wynagrodzić ubogiej ludności zakładaniem tanich łaźni i hal kąpielowych.

Weźmy pod uwagę w tym względzie stosunki galicyjskie, szczególnie dotyczące dwu największych naszych miast t. j. Lwowa i Krakowa.

Kraków jest o tyle szczęśliwszy od Lwowa, że położony jest nad rzeką, w której nurtach podczas gorących dni, tysiące ludzi korzysta z bezpłatnej kąpiele.

Lwów tego nie ma, gdyż los przeznaczył mu położenie nad brzegami wonnej Pełtwi, naturalnego śmietnika całego miasta, w którym kąpią się co najwyżej szczyry, lub miliony rozmaitych odpadków i części gnijących.

Podczas gorącej pory, zasobniejsza ludność lwowska, odwiedza tłumnie łaźnie, które z powodu braku wody w mieście, słono każą sobie za kąpiele płacić, ludność zaś uboższa, dla której każdy cent dużo znaczy, chodzi brudna i zasmarowana, pozwalając sobie tylko w jakiś czas na kosztowny, a konieczny zbytek.

Miasta zagraniczne, których ojcom chodzi głównie o jak największe ograniczenie śmiertelności wśród mieszkańców, a nie o spokojne urządzenie drzemki podczas posiedzeń, postarały się o zakłady kąpielowe, rozrzucone gęsto po mieście, gdzie za małą opłatą może się każdy wykąpać.

Zupełnie wzorowo pod tym względem jest urządzone Wiedeń. W każdej dzielnicy znajduje się je-

den zakład kąpielowy, w którym za śmiesznie małą opłatą (5 centów), otrzymuje się mydło, ręcznik i kabinę z tusem ciepłym i gorącym.

To też z dobrodziejstwa tego korzystają masy ludności robotniczej, jak również i uboższej inteligencji, a zakłady te, urządzone i utrzymywane takim kosztem, przynoszą stale znaczny nawet dochód.

Dla Lwowa urządzenie dawniej podobnych zakładów było utrudnione, z powodu skąpej ilości wody w mieście, ale obecnie, gdy miasto będzie miało wodociąg, można bardzo łatwo urządzić hale kąpielowe, chociażby tylko w porze letniej.

Ciągle słychać o nowo zaciąganych pożyczkach przez nasze stołeczne miasto, a pożytku z tego żadnego nie ma prawie. Pieniądze wsiąkają zwykle w jakiś skwer, kiepsko urządzoną rzeźnię, pomnik lub miotły magistrackie.

Gdyby nieco pieniędzy odłożono na tak konieczną rzecz, jaką są u nas tanie łaźnie, zważywszy, że miasto nasze nie ma rzeki w pobliżu, ileżby zdrowia tem dobrodziejstwem przysporzono ubogiej ludności!

Wydatek na taki cel nie byłby bezowocny, bo naprzód zdrowotność w mieście o tak wielkiej śmiertelności, jak jest Lwów, może się przez to znacznie podnieść, a po drugie, jak już wyżej zaznaczyliśmy, zakłady takie przynoszą dochody.

Myśl rzucona.

Zajmijcie się nią, szacowni ojcowie miasta, bo temat ten jest dla was o wiele zrozumialszy, niż spieranie się o wiadomości chemiczne, jak to niedawno było, na których znają się niektórzy z was, wedle słów Zagłoby — „jak koza na pieprzu“.

Wiercie, że z urzeczywistnienia tak dobroczynnego dzieła wszyscy byłiby zadowoleni, z wyjątkiem chyba właścicieli zakładów pogrzebowych.

m. s.

Depesze handlowe.

Z targu piądzego.

Wiedeń, 15 sierpnia. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 683—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 682—, Akcje anglo-banku 276—, Akcje Unionbanku 556·50, Akcje Länderbanku 414·50, Akcje Bankvereinu 494—, Akcje Bodencredit 855—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 665—, Akcje kolei południowych 109—, Akcje Tramway A. 233—, B. 276—, Akcje kolei Elbethal 459—, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. 527—, Akcje Alpiny 451—, Akcje Rima Murany 513—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1890—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 287·50, Oblig. węg. ind. 90·85, Renta majowa 97·70, Austr. Renta koronowa 97·40, Węg. Renta koronowa 90·45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90·15, 4 proc. listy Banku kraj. 92—, 4½ proc. Banku kraj. 99·25, 4 proc. listy Banku hip. 90·75, 4½ proc. listy Banku hip. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95·90, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1898 r. 91·10, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89·90, Losy tureckie 105·50, Marki 118·47, Ruble 256·25.

Tendencja: Mimo silnej zagrańcy wytrzymująco bez ochoty i interesu, waluta słaba.

Berlin, 15 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206·40, Staatsbankny 138·90, Disconto Comandit 187·90, Berl. Tow. handl. 146·50, Laura 205·75, Bechler 188·75, Kolej półn. wschodnia pruska 90·30, Ruble za gotówkę 218·05, Kolej watsz-wied. —, Kolej morza śródziemnego 88—, Kolej Meridional 131·50, Losy tureckie 108·75, Renta włoska 93·40, „Harpener“ kopalnie węgla 179—, Kolej Marienburg-Mławka 72·60, Konsolidation 342—, Lombardy 25—, Kolej Henry 110·80, Niemiecki bank narodowy 132—, Kanada Profered 86·75, Akcje żeglugi hamburskiej 120—.

Budapeszt, 15 sierpnia. Wczor. gieł. Austr. kred. 683·50 Węg. bank kred. 682—, Węg. bank eskontowy 451—, Węg. bank hipoteczny 424—, Węg. renta koronowa 90·60, Rimaurania 515—, Węg. 4-proc. renta 96—, Węg. bank dla przem. i handlu 174—, Staatsbankny 463—, Koleje uliczne 597·50 Węg. bank esk. 60—, Węg. pożycz. przemowa 168·50, Austr. renta koronowa 87·40 Elektr. kol. uliczne 290— Ganz & Co. 33·10, Salgotarjaner 632—, Austr. złota renta 96·25, Akcje elektr. 234—.

Uspობienie silne.

Frankfurt, 15 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 206·25, Staatsbankny 138·80, Lombardy 25·30, Alpiny 224—, Austriacka renta papierowa 96·70, Austr. srebrna renta 96·30, Austr. złota renta 97·80, Węgierska złota renta 96·10 Unionbanki —, Akcje elektr. 126—, Kolej półn.-zach. —.

Uspობienie silne.

Paryż, 15 sierpnia. Wczor. giełda Kred. foncier 665— 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 197— proc. hiszpańskie Extérieurs 71·80.

Uspობienie spokojne.

Berlin 15 sierpnia. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 206·40, Staatsbankny 138·90, Lombardy 25—, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (ul.) —, Disconto Comandit 175—.

Uspობienie silne

Hamburg, 15 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 206·40 Lombardy 25·50, Staatsbankny 139— Austr. złota renta 97—, Węgierska złota renta 96·20 Srebro —, płacono 82·75 żądano. Srebrna renta 96·20 Włoskie 93·25 Losy z 60 r. 133·50.

Uspობienie spokojne

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 sierpnia. Pszenica na październik 7·89 do 7·91, żyto na październik 7·11 do 7·12 owies na październik 5·41 do 5·42 kukurydza na sierpień 6·33 do 6·34, na maj 1901 r. 4·95 do 4·96, rzepak na sierpień 1900 r. 14— do 14·10.

Wiedeń, 15 sierpnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na jesień 8·14 do 8·16, pszenica na wiosnę 8·55 do —, żyto na jesień 7·53 do 7·55, żyto na wiosnę 7·88 do 7·92, owies na jesień 5·74 do 5·77, kukurydza na wrzesień październik 6·54 do 6·56, kukurydza na maj czerwiec 5·27 do 5·28.

Końcowe notowania: Pszenica na jesień 8·17, pszenica na wiosnę 8·57, żyto na jesień 7·88, żyto na wiosnę 7·96, owies na jesień 5·79, kukurydza na maj czerwiec 5·31.

Wiedeń, 15 sierpnia. Cukier (spokojny) 30—.

Nafta galicyjska niezmienniona. Spirytus niezmienniony 44·20.

Berlin, 15 sierpnia. Banknoty austr. 84·45.

Paryż, 15 sierpnia. Trzyprocent. renta 100·40.

Praga, 15 sierpnia. Cukier K. 25·10, na jesień —.

Hamburg, 15 sierpnia. Kawa Rio loco ordyn. 40— do 43—, prawdziwa ordyn. 44— do 46—, dobra 47— do 49—, Santos Good na maj 43—, na wrzesień 43·75, na grudzień 44·50, na marzec 45—.

Havre, 15 sierpnia. Kawa Santos Good Average na sierpień 51·75, na grudzień 52·50.

Frankfurt, 15 sierpnia. Austr. kred. 206·60. Koleje państw. 138·80, Alpiny —, Diskonto 175—, Laura —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

CHINY.

O właściwych, systematycznie rozwiniętych i na sposób europejski uprawianych umiejętnościach, nie ma więc u Chińczyków mowy — a w grube przesady i zabobony przemienia się ich nauka tam, gdzie idzie o jej zastosowanie.

Weźmy n. p. astronomię. Uprawiana jest ona w Chinach od wieków — wedle podań chińskich badał już gwiazdy mityczny cesarz Fo hi i rozróżnił pięć planet już około 2000 lat przed Chr. Miano ścisła dwóch astronomów za to, że nie przepowiedzieli zaćmienia słońca — a przecież wyniki badań astronomicznych w Chinach nie doprowadziły po dziś dzień nawet do tego, ażeby kalendarz należycie uporządkować. Od r. 1279 istnieje w Pekinie bardzo oryginalne obserwatorium astronomiczne — ustanowiona nawet została wysoka Rada astronomiczna, złożona ze 196 członków pod kierownictwem księcia z rodziny panującej — ale najważniejszym zadaniem obserwujących astronomów i całej Rady jest ogłaszanie kalendarzy i śledzenie wiatru na chorągiewkach o północy przed rozpoczęciem się nowego roku — gdyż od kierunku tych wiatrów zależy pomyślność całego roku.

Kalendarz jest dla Chińczyka z tego względu najważniejszą książką, że mieści w sobie wykaz dni pomyślnych i feralnych i stawia rozmaite horoskopy z powołaniem się na gwiazdy i wichry. Temi zabobonami przepowiedniami kieruje się też Chińczyk

we wszystkich ważniejszych czynnościach, pyta pokatnych astrologów o radę, a nieraz i noworodkowi odbiera życie dlatego, że pod złą gwiazdą się urodził i mógł być całe życie nieszczęśliwy.

Rok chiński liczy 354 dni, zaczyna się z nastaniem nowiu po wstąpieniu słońca w konstelację Wodnika i rozpada się na 12 księżycowych miesięcy, z których każdy nowiem się zaczyna i 29 do 30 dni liczy. Doba rozpoczyna się od 11 godz. w nocy, dzieli się na 12 podwójnych godzin. Dłuższe okresy czasu nie są stuleciami, lecz 60-letnimi cyklami, z których ostatni rozpoczął się w r. 1864 wedle naszej rachuby czasu.

Taki podział na miesiące i lata wymaga ciągłych korektur, ażeby zostać w zgodzie ze słońcem i przyrodą, to też siedem razy w ciągu 19 lat, tj. co dwa i trzy lata, wtrącanym bywa do rachuby jeden miesiąc przestępny.

Nie lepiej jak z astronomią, ma się rzecz z medycyną. Sprzągnięta nieszczęśliwie z astrologicznymi przesadami, stoi ona w Chinach bardzo nisko i jest stekiem fantastycznych chimier.

Poważną część stanowi tutaj tylko opis roślin lekarskich i ich własności, a więc znowu tylko to, co na zewnątrz obserwowaniu przyrody polega. Jeśli zaś idzie o wewnętrzną organizację ciała ludzkiego i jego funkcje — mamy same niedokładności i fałszy. Chińczycy nie przedsiębrali żadnych studiów anatomicznych i z wstrętem odwracają się dziś od sekcji ciała ludzkiego — rzecz szczególna, że nawet puszczania krwi jako środka leczniczego, nie znali — to też nie mają jasnego wyobrażenia o organach wewnętrznych, o obiegu krwi, o oddechaniu,

trawieniu itd. Do dziś podtrzymują powagę dawnych uczonych, wedle których ciało ludzkie składa się z czterech żywiołów: powietrza, wody, metalu i drzewa — twierdzą zgodnie z nimi, że siedliskiem inteligencji jest wątroba, siedliskiem ruchu środek piersi, a w krwi przemieszkują duchy ożywcze, które całe ciało pięć razy na dobę obiegają. Całym rozpoznawaniem choroby, jest badanie owych duchów we krwi, tj. tętna, bardzo drobniagowe, w różnych miejscach, trwające nieraz kilka godzin i mające dawać miarę mądrości i staranności medyka.

Na lekarstwa wewnętrznie używane są przeważnie zioła lecznicze. Do chirurgicznych zabiegów należy tylko leczenie ran i złamań kości, przypaenia skóry i nakłówanie szpilekami.

Jest to rzeczą podziwianą godną, że Chińczycy znają już od X. wieku szczepienie ospy prawdziwej, a przeprowadzają je całkiem oryginalnie i odmiennie, niż lekarze europejscy. Ropę, wziętą wprost z krosty ospowej — nie krowiankę — wierają silnie w błonę śluzową nosa, u chłopców w lewe nozdrze, u dziewcząt w prawe.

Sztuka lekarska należy w Chinach do sztuk wyzwolonych, nie ulega żadnemu ograniczeniu, dlatego niezmierną jest tam liczba lekarzy. Rozmaite samouki i szarlatany zajmują się leczeniem. Na domach swych wywieszają oni jaskrawe szyldy z reklamami i szumnymi podziękowaniami pacjentów.

(C. d. n.).

